

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:		Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P.	CENA NUMERU 10 gr.	Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadesłanach i w nekrologach gr. 20, w kronice, reper- tuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłów- kiem na pierwszej stronie 27. 1. Tabelaaryczne o 50 proc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupon i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 10. Z zastrzeżeniem miejsc w ośc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.
W Lwowie bez dorę- czenia do domu	mies. zł. 2.—, kwart. 6.—				
z dostawą do domu	mies. zł. 2.40, kwart. 7.—				
Na prowincji z prze- syłką pocztową	mies. zł. 2.40, kwart. 7.—				
Zagranicą	mies. zł. 5.—, kwart. 15.—				

Polski import i eksport w zwierciadle Gdyni.

Gdynia jest wspólnie z portem gdańskim jedyną bramą wypadową dla zagranicznej wymiany towarowej, dokonywanej przez Polskę drogą morską. Trzeba bowiem przypomnieć, że mimo podziału politycznego i administracyjnego, obydwa porty polskiego obszaru celnego stanowią właściwie w zakresie handlu zagranicznego dla swego polskiego zaplecza jeden potężny węzeł dróg komunikacyjnych.

Niewielu zapewne portom morskim przypada w udziale podobna wyjątkowość obsługi swego zaplecza. Stanowi to niewątpliwą przywilej Gdyni i Gdańska, oszczędzając im w znacznym stopniu trudności walki z konkurencyjnymi portami. Przywilej powyższy ma jednak również tę cechę, że wiąże i uzależnia jak najściślej tempo i natężenie pracy obydwóch naszych portów od tempa życia gospodarczego całej Polski.

Udział Gdyni i Gdańska w handlu zagranicznym Polski przekracza 77½ pod względem wagi przewiezionych towarów oraz 66% pod względem ich wartości.

Łączny obrót portów polskiego obszaru celnego osiągnął w r. 1937 liczbę 16,2 milj. tonn, z czego na Gdynię przypada 9,140 tys., reszta zaś na Gdańsk. Dla Gdyni powyższa liczba stanowi rekord jej dotychczasowych rocznych wyników. Poza tym zaś Gdynia ustaliła w ubiegłym roku rekord w dotychczasowej pracy wszystkich portów na Bałtyku.

Do bardzo ciekawych wyników doprowadza analiza porównawcza wywozu i przywozu do Polski, dokonywanego przez Gdynię.

Co się tyczy przywozu to wśród pozycji wykazujących wzrost, nie ma ani jednej, która by nie stanowiła dowodu wzmocnienia się tempa życia gospodarczego Polski.

Jako najjaskrawszy przykład powyższego wzrostu służyć może pozycja złomu, wskazująca istotnie olbrzymią różnicę sięgającą 50% w stosunku do r. 1936 zaś 100% w stosunku do r. 1935. Import złomu pozostaje w ścisłym związku z bardzo intensywnym wzrostem produkcji polskiego przemysłu hutniczego. W ścisłym związku również z ożywieniem w hutnictwie pozostaje wzrost pozycji importu różnych rud.

Inne pozycje importu dokonywanego przez Gdynię, wiążą swój wzrost z poprawą sytuacji w rolnictwie i z większym zapotrzebowaniem na niektóre nawozy sztuczne.

Krótko mówiąc, przywóz przez Gdynię kształtował się w r. 1937 bardzo pomyslnie nie tylko pod względem ilości importowanych towarów, lecz również w świetle zainteresowań zaplecza, o ile chodzi o celowość dokonanego importu i jego użyteczność dla polskiego życia gospodarczego.

Wśród zmian w wywozie na pierwszy plan wysuwa się znaczny wzrost pozycji węgla eksportowego oraz węgla burkrowego, który łącznie z wzrostem analogicznych pozycji w porcie gdańskim uwidacznia poważne zwiększenie się tej gałęzi eksportu polskiego.

Dość pomyslnie na ogół kształtował się w r. 1937 eksport artykułów żywnościowych: bekonów szynek, przetworów wędzonych i jaj. Do zjawisk dających

Anglia pragnie porozumienia z Włochami.

Londyn, 14. 2. (PAT). Prasa angielska donosi o różnicy zdań pomiędzy premierem Chamberlainem a min. Edenem. Podczas gdy minister Eden zalecał ma stopniowo porozumienie z Włochami na podstawie wycofania się Włoch ze spraw hiszpańskich, premier Chamberlain nalegał ma na natychmiastowe porozumienie z Włochami bez żadnych warunków.

Istotnie w łonie gabinetu brytyjskiego ścierały się ostatnio dwa poglądy:

jeden reprezentowany przez premiera Chamberlaina, drugi przez min. Edena.

W międzynarodowych kołach brytyjskich informują, że powodzenie rozmów brytyjsko-włoskich oznaczałoby pewne osłabienie „osi Rzym—Berlin”. Nie chcąc do tego dopuścić kanclerz Hitler zgodzić się miał na udzielenie pewnych gwarancji w sprawie Austrii podczas spotkania z kancl. Schuschniggem.

Antyjapoński front na Pacyfiku.

Tokio, 14. 2. (PAT). Agencja Domei donosi z Singapuru o przygotowanych do uroczystego otwarcia brytyjskiej bazy morskiej. Na uroczystości przybyć ma ponad 12.000 osób. Przybędą również trzy krążowniki amerykańskie, co uważane jest za demonstrację przeciw Japonii. Zaproszono również wiele delegacji indyjskich i chińskich. Z 1000 Japończyków zo-

stał zaproszony jedynie konsul generalny Singapuru Okamoto, natomiast odmówiono karty wstępu japońskiemu dziennikarzom.

Komunikat agencji Domei zarzuca W. Brytani, iż zmierzają ona wraz ze Stanami Zjedn. Holandią do utworzenia antyjapońskiego frontu na Pacyfiku, celem izolowania Japonii.

Rozmowy Hitlera z Schuschniggem.

Berlin, 14. 2. (PAT). Prasa niemiecka podała wiadomość o spotkaniu kancl. Hitlera z kancl. Schuschniggem na naczelnym miejscu, powstrzymując się jednak od wszelkich komentarzy. Jedynie z tytułów widoczne jest duże wrażenie, jakie wiadomość ta wywarła w tutejszej opinii. Kilka dzienników przynosi głosy opinii zagranicznej. Wiedeński korespondent „National Ztg.” donosząc o wielkim wrażeniu, jakie wiadomość o spotkaniu w Berchtesgaden wywołała w Wiedniu, mówi, że doniosłość tej wizyty nie da się na razie określić. Pismo podaje, że rozprawa odbyła się między kanclerzem Schuschniggem i kanclerzem Hitlerem najprzód w cztery oczy, następnie wzięli w niej udział marsz Goering, min. von Ribbentrop, Gwido Schmidt oraz von Papen.

Wiedeń, 14. 2. (PAT). W związku z rozmowami w Berchtesgaden i skąpym brzmieniem komunikatu, rozpiętość komentarzy i pogłosek jest bardzo duża. Wedle jednej wersji, rozmowy te spowodowały wyjaśnienie atmosfery politycznej oraz dalsze zapewnienia ze strony Niemiec w sprawie niezależności Austrii, jak również zobowiązanie nie wtrącanie się do spraw wewnętrznych Austrii.

Według innej wersji zostały ze strony Niemiec wobec Austrii wysunięte żądania przystąpienia Austrii do osi Rzym—Berlin, współpracy w dziedzinie polityki wewnętrznej z narodowymi socjalistami, danie ich przedstawicielom miejsca w gabinecie oraz wyrzeczenie się tendencji do restauracji Habsburgów.

Francja ma dość agitacji komunistycznej.

Paryż, 14. 2. (PAT). Niedziela przyniosła kilka przemówień wybitnych mężów stanu zarówno członków rządu, jak parlamentu, które odzwierciedlają główne tendencje, dominujące obecnie w polityce francuskiej. Wszystkie przemówienia: ministra stanu Frossarda, ministra spraw wewn. Sarrauta oraz premiera Flaudina, jednego z przewodców centrum parlamentarnego były apelem na rzecz pojednania społecznego i ostrzeżenia przed skrajnymi rozwiązaniami.

Przemówienia te można określić jako chęć położenia tamy agitacji komunistycznej zarówno w polityce wewnętrznej, jak zagranicznej.

„Spokój i porządek — oświadczył

min. Sarraut — jest warunkiem wszelkiego postępu i cywilizacji”.

Minister stanu Frossard, który w obecnym gabinecie ma powierzone sprawy konfliktów społecznych, oświadczył, iż nowy kodeks społeczny, opracowany przez rząd ma za zadanie pojednanie kapitału i pracy. Min. Frossard wezwał do pojednania nie tylko robotników i pracodawców, lecz wszystkie obozy polityczne we Francji. Przemówienie swe zakończył min. Frossard charakterystycznym wezwaniem, by „Front Ludowy”, o ile chce wypełnić swą misję, rozszerzył się z czasem do rozmiarów „Frontu narodowego”.

Najbardziej znamienne przemówienie wygłosił b. premier Flandin, który wypowiedział się

że ruch strąków w Gdyni w ciągu ub. roku silnie się wzmógł i przewyższył poziom z lat poprzednich, przy czym trzeba też zaznaczyć, że w 1937 r. po raz pierwszy były w porcie gdańskim okresy przewagi polskiej bandery nad innymi w tej liczbie, również nad szwedzką, która od szeregu lat zajmowała stale w Gdyni pierwsze miejsce w kolejności wszystkich bander. Gd.

Ogólnie biorąc i pod kątem widzenia eksportu krajowego ubiegły rok należy zaliczyć jako rok dla Gdyni najpomyślniej.

W związku z tym zanotować należy,

kategorycznie przeciw wciąganiu komunistów do rządu, a następnie, o ile chodzi o politykę zagraniczną, przeciwko wiązaniu się z jakimkolwiek blokiem ideologicznym”.

Minister oświaty Finlandii w Warszawie.

Warszawa, 14. 2. (PAT). Wczoraj przybył do Warszawy minister oświaty Finlandii p. Uno Urjoe Hannula. Na dworcu głównym dostojnego gościa finlandzkiego witali: Min. W. R. i O. P. prof. W. Świętosławski, podsekretarz stanu w Min. W. R. i O. P. prof. Aleksandrowicz, poseł finlandzki w Warszawie, przedstawiciele M. S. Z. i Min. W. R. i O. P. oraz przedstawiciele prasy. W podróży towarzyszy p. Hannulę sekretarz p. Gadd. Od granicy polskiej towarzyszył ministrowi Hannuli delegat Min. W. R. i O. P. radca dr. Eugeniusz Zdrojewski.

CIOS W ŻELAZNĄ GWARDIĘ

Bukareszt, 14. 2. (PAT). Długość gabinetu powzięta pod przewodnictwem patriarchy Mirona, by wezwać synod rumuńskiego kościoła prawosławnego do zwolnienia wiernych z przysięgi o charakterze politycznym i wydanie księżom zakazu przyjmowania podobnych przysięg, skierowana jest zupełnie wyraźnie przeciw „żelaznej gwardii”, która od swych członków odbierała uroczystą przysięgę na wierność i posłuszeństwo.

ODROCZENIE OBRAD ENTENTY BAŁKAŃSKIEJ

Ateny, 14. 2. (PAT). Premier Metaxas w charakterze przewodniczącego Ententy Bałkańskiej zaproponował ministrom spr. zagr. Rumunii, Jugosławii i Turcji odroczenie najbliższych obrad rady Ententy Bałkańskiej do dn. 25 km.

ZGON PAWELICA

Białogród, 14. 2. (PAT). Zmarł w Zagrzebiu znany polityk kroacki Pawelic, który odegrał wybitną rolę w czasie wojny światowej i bezpośrednio po niej.

RIBBENTROP W BERLINIE

Berlin, 14. 2. (PAT). W kołach urzędowych zaprzeczają pogłoskom, jakoby min. Ribbentrop przekroczył dziś granicę, udając się do Rzymu. Ribbentrop opuścił Berchtesgaden i znajduje się w drodze do Berlina.

NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI

Warszawa, 14. 2. (PAT). Pogłoski, które się pojawiły w prasie gdańskiej, a powtórzone zostały przez prasę zagraniczną o rzekomym aresztowaniu kilku członków załogi M/S „Batory” w związku z aktami sabotażu, jaki miał podobno mieć miejsce na tym statku podczas jego ostatniego postoju w Gdyni — całkowicie nie odpowiadają prawdzie. Żadne nieporządki a tym bardziej aresztowania wśród załogi nie miały miejsca. Statek odbywa swą regularną podróż do Ameryki i zawija w dniu dzisiejszym do portu nowojorskiego.

Wiadomości bieżące.

14

Poniedziałek

Walentego

Jutro: Faustyna

LUTEGO 1938

Wschód słońca 6:56
Zachód 16:46

TEATR WIELKI

Poniedziałek godz. 19.30 „Staroświecka idylla”.

Wtorek godz. 19.30 „Staroświecka idylla”
Środa godz. 19.30 „Faust”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Poniedziałek godz. 19.30 „Domek z kart”
Wtorek godz. 19.30 „Domek z kart”
Środa godz. 19.30 „W perfumii”.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Dziewczyna z temperamentem”

CASINO: „Robert i Bertrand czyli Dwaj złodzieje”

CHIMERA: „Moje szczęście to ty”

EUROPA: „Dunia córka pocztmistrza”

KOPERNIK: „Statek niewolników”

METRO: „Sam Dodsworth” oraz „Upiór na sprzedaż”

MUZA: „Gdy kwitną bzy”

PALACE: „Jej pierwszy bal”

PAX: „W cieniu samotnej sosny”

RAJ: „Skłamałem”

RIALTO: „Ich stu i ona jedna”

STYLOWY: „Więźni królewski” i rewia

SWIT: „Trafalgar” i „Papua”

TON: „Za cudze winy”

UCIECHA: „Władca podwodnego świata” i rewia.

— „Staroświecka idylla” w Teatrze Wielkim po cenach znizowanych dziś 14-go ban. i jutro wieczorem w świetnej obsadzie: — Ankiewicz-Szyjkowska, Zielińska, Zmijewska, Borowski, Guttner, Ostoja-Staszewski, Szymański, Nieprzewski, w reżys. H. Szetyńskiego. Abon. 11. Dla młodzieży do lat 17 niedozwolone.

— „Domek z kart” w Teatrze Rozmaitości dziś i jutro wieczorem, z Karin Tiche Mierzejewską, Chanicką, Baryką, Czajkowską, Draczką, Kipienią, Kepką-Bajerskim, Szalawskim i Zin. telem. Abon. 12

— VI. Koncert symfoniczny Filharmonii lwowskiej w Teatrze Wielkim w niedzielę 20 b. m. na poranku o 12 tej w połączeniu z udz. znakomitego kompozytora, dyrygenta dra Stefana Szedzińskiego z solistą wybitnym pianistą drem Edwardem Steinbergerem. Program obejmuje: Zarzyckiego, Dobrzańskiego i Bacewiczówny oraz Rachmaninowa. Ceny od gr. 25 do zł. 2.

— Dwie nowe premiery Teatrów Miejskich. W opracowaniu inscenizatorskim dyr. Juliusza Warneckiego znajduje się jedna z najwybitniejszych pozycji repertuarowych, powojennego teatru francuskiego, sztuka „Donogoo Tonka” Jules Romains'a. Jednocześnie w opracowaniu reżys. J. Szynclera znajduje się angielska sztuka Suttona Vane p. t. „Niezwykła podróż”

— Koncert na Pomoc Zimową. 14 b. m. odbędzie się w Teatrze Wielkim Koncert Rozrywkowy, zorganizowany przez P. R. w porozumieniu z ogólnopolskim Komitetem Pomocy Zimowej. Koncert rozpocznie się o 20 i transmitowany będzie przez wszystkie rozgłośnie. Wezmą w nim udział: Ork. Symf. i M. Ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego oraz soliści.

KOMUNIKATY.

— Thelma Reiss (wiolonczela) i John Hunt (pianista), wystąpią w drugim koncercie dnia 14 b. m. w sali Pol. Tow. Muzycznego. Znakomici artyści angielscy, którzy na piątkowym koncercie odnieśli duży sukces, wykonają nowy program: Brahmsa, Deliusa, Schuberta, Purcella, Byrda i Boyce. Produkcje artystów zasługują na szczególną uwagę publiczności.

KRONIKA MIEJSKA.

— KRWAWE ZAJŚCIE PRZY UL. OSSOLIŃSKICH. Wczoraj wieczorem w rzeczywistości przy ul. Ossolińskich 10, został przebity nożem w czasie zabawy 28-letni Jan Marciniak. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

— UCZEŃ WYPADŁ Z POCIĄGU. Na dworcu głównym wsiadł wczoraj do pociągu odchodzącego do Zimnej Wody uczeń gimnazjalny N. Huńka. Gdy pociąg ruszył, Huńka nagle wypadł na tor, doznając ogólnych kontuzji. Wezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala. Przyczyna upadku gimnazjalisty na razie nie została ustalona.

Giełda z dnia 14 lutego.

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA.
Dewizy: Belgia 89.50, Berlin 213.07, Amsterdam 294.90, Kopenhaga 118.15, Londyn 26.47, N. Jork czeki 5.27 i jedna czwarta, kabel 5.27 i trzy ósme, Oslo 133, Paryż 17.44, Praga 18.54, Sztokholm 136.55, Zurych 122.45, Mediolan 27.75. Papiery procentowe: wewn. 64.88, inwest. 82.38, konw. 68.25, kolej. 66.50, prem. dolar. 42.75, konsolidac. 67.75. Akcje: Bank Polski 117.50, Lilpop 63, Starachowice 39.25, Żyrardów 72.50, Haberbusch 47.50.

Zakończenie obrad gospodarczych we Lwowie.

W dalszym ciągu obrad sobotnich Rady Gosp. Małopolski Wschodniej. Po przerwie przemawiali kolejno pp. ministrowie: wicepremier inż. Kwiatkowski, min. Ulrych, min. Kościalkowski, min. Poniatowski i wicemin. przemysłu i handlu Sokołowski, kreśląc zamierzenia i plany inwestycyjne rządu w poszczególnych resortach.

RAUT

Późnym wieczorem w salach recepcyjnych Urzędu wojewódzkiego odbył się raut, który zgromadził przedstawicieli świata nauki, życia gospodarczego, kulturalnego, wojskowości, urzędów i instytucyj przemysłu i rolnictwa. Przybywających gości witała pani wojewodzina Biłykówna, p. wicepremier i minister skarbu inż. Kwiatkowski i wojewoda lwowski Alfred Biłyk. Na raucie obecni byli również J. E. ks. arcybiskup dr Teodorowicz, min. kom. płk. Ulrych, p. min. op. społ. Kościalkowski, p. min. roln. Poniatowski,

wicemin. gen. inż. Litwinowicz, wicemin. Prz. i Handl. Sokołowski, wicemin. Piasecki, wicemin. Jastrzębski, dyr. P. K. O. dr Gruber, wiceprezes BGK. Kozuchowski, wicemarszałek Sejmu Schaetzel, gen. Wiczorkiewicz, gen. Czuma, posłowie i senatorowie Małop. Wsch., prezydium miasta z prez. dr. Ostrowskim, wszyscy członkowie Rady Gospodarczej.

W BEREZOWICY POD TARNOPOLEM.

Wczoraj, w niedzielę P. Wicepremier Kwiatkowski i min. Poniatowski wraz z wojewodą lwowskim Biłykiem i tarnopolskim Malickim.

Udali się do Berezowicy Wielkiej pod Tarnopolem w towarzystwie urzędników ministerstwa i przedstawicieli organizacji przem., roln. i finansowych, gdzie wzięli udział w uroczystym poświęceniu cukrowni „Podole”.

W godzinach wieczornych PP. Ministrowie powrócili do Warszawy.

Organizacja Młodzieży Pracującej przystąpiła do Służby Młodych.

Warszawa, 14.2. (PAT.). Wczoraj obradował w Warszawie zjazd działaczy organizacji i młodzieży pracującej. W wyniku obrad zjazd przyjął szereg rezolucyj m. in. w sprawie przystąpienia O. M. P. do Służby Młodych. Rezolucja ta brzmi: „Ogólnopolski zjazd działaczy terenowych O. M. P. wita z uznaniem decyzję Zarządu Głównego w sprawie przystąpienia O. M. P. do Służby Młodych, widząc w tym kroku konsekwentną realizację celów programowych organizacji.

Dalsze rezolucje dotyczą podniesienia umiejętności zawodowej robotnika i rzemieślnika polskiego, zatrudnienia i przeszkolenia zawodowego młodzieży robotniczej oraz przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego młodzieży robotniczej.

Marszałka Śmigłego-Rydza. Z kolei w salach Rady miejskiej odbyła się herbata legionowa.

20-ta rocznica Rarańczy.

Warszawa, 14.2. (PAT.) Wczoraj odbył się w Warszawie uroczysty obchód 20-tej rocznicy przejścia II-giej Brygady Legionów Polskich pod Rarańczą.

Obchód rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w kościele garnizonowym przy ul. Długiej. Na nabożeństwie obecny był Pan Marszałek Śmigły-Rydz, generał, b. dowódca pułków legionowych itd.

Po nabożeństwie i kazaniu uczestnicy uroczystości przemaszewali na

Plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, następnie zaś udali się do Belwederu. Na stopniach Pałacu Belwederskiego delegaci kół pułkowych i Związku Legionistów złożyli piękny wieniec z kosodrzewiny karpackiej ze wstęgą o barwach narodowych. Po złożeniu wienca w Belwederze, delegacja kół pułkowych i Związku Legionistów była przyjęta na audyencji przez Pana Marszałka Śmigłego-Rydza.

Zjazd szlachty zagrodowej w Przemyslu.

Przemysł, 14.2. (PAT.) W niedzielę po uroczystym nabożeństwie w kościele garnizonowym obradował w Przemyslu w sali Kasyna Oficerskiego pod przew. ks. dziekana ppłk. Antoniego Miodońskiego I Ogólny Zjazd delegatów Zarządów Powiatowych i Kół Związku Szlachty Zagrodowej. W obradach wzięli udział: I. Wiceminister Spraw Wojsk. gen. bryg. Janusz Głuchowski, D-ca O. K. X Wacław Scaevola-Wieczorkiewicz, gen. Brygady Chmurowicz, Wojewoda stanisławowski gen. Pasławski, Wicewojewoda lwowski Chmielewski, sen. Pulnarowicz.

Wielka sala Kasyna Garnizonowego wypełniona została szczerze przeszło 400 delegatami 300-tysięcznej rzeszy szlachty podkarpackiej.

Następnie ks. dziekan Miodoński powitał przybyłych przedstawicieli Armii, Władz państwowych i samorządowych oraz wszystkich delegatów szlachty, mówiąc m. in.: Szczególnie chcę tutaj dać wyraz uczuciom hołdu i wdzięczności dla naszej kochanej Armii, która pierwsza nas zrozumiała, po koleżeńsku przygarnęła i uznała bez zastrzeżeń za pełnowartościowych obywateli Narodu Polskiego.

Z kolei zabiera głos I. wicemin. Spr. Wojsk. gen. Janusz Głuchowski, który m. in. powiedział: Dzisiaj, kiedy Wy, synowie tamtych, tworzyście swoją organizację w stworzyć siłę, której nie niszczy, by przypomnieć całej Polsce, że jesteście i żyjecie tu na Podkarpackiej ziemi w wielkiej gro-

madzie, że wypełnacie i chcecie jak najlepiej wypełniać swoje obowiązki w stosunku do Państwa ze hasłem Warszam: „Nie damy ziemi, skąd nasz ród, nie damy pogrześć naszej polskiej mowy”.

Następnie zabrał głos d-ca O. K. Przemysłu gen. Wacław Scaevola-Wieczorkiewicz:

W imieniu władz wojewódzkich przemówił Wicewojewoda dr. Chmielewski

Końcowe przemówienie wygłosił prezydent Przemysłu p. Leonard Chrzanowski. W dyskusji, która wywiązała się następnie, niezwykle podniosło przemówienie wygłosił wojew. stanisławowski gen. Pasławski.

Zjazd uchwalił wysłać depesze hołdownicze do p. Prezydenta R. P., Marsz. Śmigłego-Rydza, prem. Składkowskiego, min. Kasprzyckiego i gen. Karaszewicza-Tokarzewskiego.

Zjazd uchwalił kilkanaście wniosków, zgłoszonych przez poszczególne Koła. Uchwalono też przez akklamację zwrócić się do Marsz. Śmigłego-Rydza i ministra spraw wojsk. gen. Kasprzyckiego z prośbą o przyjęcie protektoratu nad Związkiem Szlachty Zagrodowej.

NAJLEPSZYM PREZENTEM
OKOLICZNOŚCIOWYM JEST
KWIT Z OFIARY ZŁOŻONEJ
NA POMOC ZIMOWĄ

Wycieczka do Miejskiej Mleczarni Związkowej.

Na posiedzeniu Miejskiej Rady Zdrowia, ukazała się onegdaj pocieszająca wzmianka w prasie o powziętych na niej uchwałach, a między innymi o zamierzonej centralizacji dostawy mleka na rynek lwowski. Rzecz oczywista, myśl i zamiar bardzo na czasie i godny poparcia społeczeństwa, bo, co się dzieje obecnie na rynku nabiałowym, jest nie do pomyślenia, a zwłaszcza sposób dostawy mleka na rynek przeważnie niewiadomego pochodzenia, o zawartości dużych ilości bakterii chorobotwórczych, tak ludzkiego, jak i zwierzęcego pochodzenia, a wreszcie bez żadnej kontroli sanitarnej. Wzrastający procent poborowych — niezdolnych do służby wojskowej, zwiększona śmiertelność bez różnicy wieku z powodu gruźlicy, wybuchy epidemii i t. p., oto okoliczności, które znieśliły nasze organizacje społeczne do zainteresowania się projektem centralizacji dostawy mleka na rynek lwowski. Klub Społeczno-Gospodarczy i Związek Pań Domu, korzystając z uprzejmości Zarządu Mleczarni, udały się dnia 8 b. m. w ilości kilkudziesięciu osób do Miejskiej Mleczarni Związkowej przy pl. Bemą 11. aby zorientować się w pracy takiej centrali, a również zaznajomić i zapoznać z wartością mleka scentralizowanego. Tu w pierwszym rzędzie, dla orientacji pokazano nam surowe mleko w formie preparatu pod mikroskopem, w którym mieliśmy okazję zobaczyć olbrzymie ilości bakterii najrozmaitszego gatunku, nie wyłączając prątków gruźliczych — tak niebezpiecznych dla organizmów ludzkich. Dzięki temu zrozumieliśmy wysoki procent śmiertelności przypadków gruźliczych, bowiem 80% łowian konsumuje właśnie mleko niewiadomego pochodzenia, wątpliwej wartości. Następnie zobaczyliśmy będące w ruchu aparaty sterylizacyjne, przez które to, mleko przechodząc w cienkiej warstwie 1 i 1/2 do 2 mm grubości, po uprzednim usunięciu zanieczyszczeń mechanicznych na specjalnych sitach, podgrzewa się do 75° C, przez co zostaje odkażone, a wszelkie formy bakterii chorobotwórczych, zabite i nieszkodliwe. W dalszym ciągu byliśmy świadkami kolejnej manipulacji, jak: nalewania mleka do flaszek przy pomocy specjalnego aparatu-automatu, wyrobu śmietany, śmietanki i kremówki, kefiru, serów, a specjalnie mleka dzieciennego. Rzecz oczywista, praca odbywa się w sposób staranny nadzwyczaj czysty — w myśl wszelkich wymogów higieny i przepisów sanitarnych, czego między innymi dowodem może być i ten fakt, że pracownik poza czystą odzieżą białą, posiada świadectwo zdrowia i zaświadczenie badania lekarskiego.

Na podstawie tego, cośmy mieli okazję zobaczyć, stwierdzamy, że realizowanie projektu centralizacji dostawy mleka na rynek lwowski, jest bardzo pożądaną i piekącą kwestią, zwłaszcza, że zbiega się to z projektem budowy nowej mleczarni o dużej sprawności przerobowej, która — mamy nadzieję — w zupełności potrafi zaopatrzyć rynek lwowski w sposób właściwy i zgodny z przepisami ustawy o mleczarstwie i sanitarnymi wymogami.

W końcu składamy serdeczne podziękowania Zarządowi za tak obywatelskie i pełne zrozumienia ustosunkowanie się do grona zwiędających oraz za szczególne wyjaśnienia podczas zwiedzania.

Program radiowy.

Środa, 15 lutego.

Lwów. Godz. 6.15: Audycja poranna. 11.15: Audycja dla szkół. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Audycja południowa. 13.45: Gaz. inform. w jęz. ukr. 13.55: Plyty. 15: Odcinek gawędy regionalnej. 15.20: Wiad. bież. 15.30: Wiad. gosp. 15.45: Pogadanka. 16: Skrzynka językowa. 16.15: Reportaż. 17: Odczyt. 17.15: Orkiestra. 17.50: Pogadanka. 18: Wiad. sport. 18.10: Koncert żywych kanarków. 18.20: Audycja muzyczna. 19: Recytacja prozy. 19.20: Pieśni dziecięce w wyk. A. Szlemińskiej. 19.35: Odczyt. 19.50: Pogadanka. 20: Koncert rozrywkowy. 20.15: „Szukamy reportera” trans. z Teatru Rozm. 20.45: Dziennik wieczorny. 21: Koncert chopinowski. 21.40: Wieczór literacki. 22.10: Audycja rozrywkowa. 23: Plyty.

Uroczyste pożegnanie gen. M. Karaszewicz-Tokarzewskiego.

Lwów. (PAT.) Wczoraj o godz. 14 min. 50 opuścił Lwów, przeniesiony na inne równorzędne stanowisko służbowe dotychczasowy Duce O. K. Lwów, gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski.

Przed odjazdem generała Tokarzewskiego przed Dworcem Głównym zaczęły się zbierać w grupach Związki kombatanckie, stowarzyszenia i organizacje, działające na terenie Lwowa. Przed wejściem do sal recepcyjnych Dworca Głównego ustawili się w trzech rzutach batalion honorowy, złożony z kompanii Zw. Strzeleckiego, kompanii Zw. Rezerwistów i kompanii K. P. W. Szpalier dokoła batalionu utworzyli harcerze i szkolne P. W., zaś cały wielki plac przed Dworcem zajęła zbita masa publiczności w liczbie kilku tysięcy osób.

Punktualnie o godz. 14.45 przed Dworcem zajeżdżają dwa motocykle z osadą w białych kombinazonach ze stanu Klubu Motorowego Z. S., sygnalizując zbliżanie się auta gen. Tokarzewskiego. Zdała słysząc już okrzyki: „Niech żyje gen. Tokarzewski!“

Po odebraniu raportu od dowódcy batalionu honorowego i po przejściu przed poszczególnymi kompaniami, generał Tokarzewski wszedł w tłum harcerzy i szkolnego P. W. Znow posypały się kwiaty i okrzyki. Generał skierował się następnie do wejścia do sal recepcyjnych, gdzie przywitał się ze zgromadzonymi przedstawicielami władz i delegatami, po czym wśród lasu sztandarów ustawionych wzdłuż schodów przeszedł do sal recepcyjnych.

Naprzeciw Generała wyszła mała dziewczynka w krakowskim stroju i mały chłopczyk. Żegnają go imieniem polskich dzieci Lwowa, wręczając naręcz białych i czerwonych goździków. Generał wzruszony dziękując, całując serdecznie dzieci. Z kolei do Generała podchodzi burmistrz miasta Złoczowa, zawiadamiając o nadaniu przez Radę miejską Złoczowa

DONOSIŁE UCHWAŁY RADY NAUKOWEJ W. F.

Warszawa. 14. 2. (PAT.) Na plenarnym posiedzeniu Rady Naukowej Wychowania Fizycznego, któremu przewodniczył P. Marszałek Śmigły-Rydz, wypowiedziano się m. in. za przemianowaniem C. I. W. F. na Akademię Wych. Fiz. Wygłoszono nast. referaty: o zadaniach sportu akademickiego (prof. Ciechanowski), oraz o roli sportu w szkole (pułk. Ziętkiewicz). Rada Naukowa powzięła ponadto jeszcze szereg ważnych uchwał.

JÓZEF BIENIASZ.

LEŚNE WYGI

PO WIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

Ale jednego razu znikła i ona bez śladu. Mimo, że unikał jej każdy, brzydząc się zarówno oślizgłego ciała, jak kwaśnych wydzielin skórnych gruczołów, znalazł się amator, który sobie urządził z niej swój obiad. Tym smakoszem była żmija zygzakowata, gad tak ogromny, że wielkością przewyższał tysiącrotnie największych moczary owadzięgo świata. Któregoś dnia, zżęcona rozslonecznioną polaną, wypęzła z głębin boru i spotkawszy po drodze wędźmęropuchę, pożarła ją bez namysłu, po czym zwinęła się w kółko i wygrzewała na słonku szaro-brunatne zwoje, znaczone u szczytu zygzakowatą, wciąż falującą pręgą. To była jej ulubiona pozycja. Nad bezpieczeństwem tak ułożonego ciała tłuwał w pośrodku trójkątny łeb, zbrojny w kły z morderczą trucizną, zdolną zabić każdego mieszkańca kniei, nawet stoć kroć silniejszego.

Na widok nowego przybysza zakotłowało w powietrzu. Tysięczne rzesze skrzydlatych, mniejszych, że to świeża padlina, ich codzienne pożywienie, zleciały zaraz gromadnie i wyprawiając karkołomne piruety, naradzały się, czy już zasiąść do stołu, by zapełnić wygłodzone brzuszki, czy jeszcze jakiś czas oblatywać tajemnicze jądło, leżące wciąż nieruchomo.

wa obywatelstwa honorowego Generała.

Specjalnie serdecznie imieniem Lwówianek zęgnął Generała przedstawicielka organizacji kobiecych.

Tuż przed wyjściem z sal recepcyjnych melduje się Generalowi weteran z r. 1863 por. A. Suess, żegnając dawnego Duce O. K. jako serdecznego opiekuna weteranów.

W chwili ukazania się gen. Tokarzewskiego w drzwiach sali recepcyjnej, zgromadzeni na pierwszym pieronie kombatancki wnieśli trzykrotny okrzyk na jego cześć. Generał został pochwycony na ramiona.

Nastąpił moment pożegnania się Generała z korpusem oficerskim, po

czym do wagonu ustrojonego kwiatami i przybranego barwami białoczerwonymi, podprowadzają Generała najbliżsi. Tuż przed wejściem gen. Tokarzewskiego do przedziału, zęgną go imieniem społeczeństwa Lwowa i Małopolski Wschodniej, pos. dr Bronisław Wojciechowski.

Podczas kilku dalszych chwil postoju pociągu na dworcu, zgromadzeni kombatancki i publiczność wznowiła ustawicznie okrzyki na cześć Generała, śpiewając pieśni strzeleckie. Wreszcie pociąg ruszył, kompania honorowa sprezentowała broń, a orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę“. Na odjeżdżający wagon posypały się kwiaty.

Protest przeciw udziałowi komunistów w rządzie.

Paryż. 14. 2. (PAT.) Dep. Frot swego czasu odgrywający dużą rolę polityczną, minister spraw wewnętrznych w gabinecie Daladier z czasów zająć 6 lutego 1934 r. wystąpił na łamach „Le Journal“ z artykułem, w którym wypowiada się kategorycznie przeciwko wszelkim pomysłom wciągnięcia komunistów do rządu.

Jak wiadomo, z pomysłem takim wystąpił dep. Paul Renaud, autor koncepcji gabinetu Unii narodowej i komunistów do prawicy ohrzycznej nazwą „gabinet francusko-rosyjski“.

„Gabinet Unii narod.“ — pisze Frot — małby jakiegokolwiek szanse realizacji,

tylko wówczas, gdyby Francja znajdowała się wobec niebezpieczeństwa wojny należałoby stwarzać sobie nowych trudności dyplomatycznych z szeregiem państw przez powołanie do rządu komunistów, których stosunki z Moskwą nie są tajemnicą dla całego świata. Również jeżeli się podchodzi do zagadnienia od strony odbudowy franka i życia gospodarczego, to nie da się pomyśleć współudziału komunistów w rządzie. Pod jakimkolwiek więc kątem przystępnie się do rozpatrzenia sytuacji politycznej Francji — konkluduje Frot — udział komunistów w rządzie okazuje się niemożliwy.

18-ta rocznica odzyskania morza.

Poznań. 14. 2. (PAT.) Wczorajsze uroczystość w Poznaniu z okazji 18 rocznicy odzyskania dostępu do morza zakończyły pierwszy etap zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej i rozpoczęły drugi. W czasie wielkiego koncertu morskigo w auli Uniwersytetu poznańskiego wręczono płk. Abrahamowi zastępującemu dowódcę O. K. symboliczny czek na 229.000 zł., zbranych w województwie poznańskim na F. O. M.

Toruń. 14. 2. (PAT.) W związku z 18-tą rocznicą odzyskania dostępu

do morza odbyła się w sali Okr. Dyr. Kolei Państw. w Toruniu Akademia, zorganizowana przez Zarząd Okr. Pomorskiego L. M. i K. i połączona ze złożeniem na ręce p. Wojewody pomorskiego Władysława Raczkiewicza symbolicznych czeków pieniężnych na Fundusz Obrony Morskiej, uzyskanych ze zbiórki wśród społeczeństwa pomorskiego.

Prezes Radłowski wręczył p. Wojewodzie w imieniu Pomorskiego Okręgu L. M. i K. symboliczny czek na kwotę 358.527.77 zł.

Wielka niedziela.

Zacępił mnie na ulicy, maszerując w szeregach chłopców, ubranych jak i on w granatowe kostiumy narciarskie.

— Proszę pana... nie poznaje mnie pan? Trudno go było poznać w tym stroju, z opaloną twarzą, z radością bijącą z oczu dawniej zmęczonych i sennych. Powracał właśnie z setką kolegów pod wodzą kierownika z zimowego obozu wypoczynko-

wolniczego, urzędzonego w Siankach przez ubezpieczalnię społeczną.

Opowiadał mi o trybie życia obozowego, o górach, wycieczkach, o Lwowie, który cały dzień zwiedzali w drodze powrotnej. Mówił chaotycznie, nie mogąc uporządkować nadmiaru wrażeń, w które nawet jeszcze dziś, po powrocie trudno mu było uwierzyć. Czy to nie sen? — dwa tygodnie

HURAGAN NAD KALIFORNIA

San Francisco, 14. 2. (PAT.) Od 17 dni nad Kalifornią szaleje huragan. Jest 16 zabitych i ponad 2000 bezdomnych.

raju, „białego szaleństwa“ za darmo, nowe życie, nowi ludzie, góry, narty, śnieg. I zdrowie, lykane pełnym haustem wraz z mroźnym powietrzem.

Ileż radości było w każdym urywanym zdaniu, w każdym „o jej...“ w mieście szarego słów mających zobrazować największy zachwyt i wzruszenie.

Jeden z wielu. — Bo takich, jak on posjechało w góry na koszt ubezpieczeń społecznych około 3.000 chłopców i dziewcząt, którzy nigdy nie sądzili, że będzie im dane kiedykolwiek wychylić głowy po za obręb swych miast i miasteczek, ujrzeć góry znane tylko z czytanek szkolnych.

I Janek znalazł się w gronie tych szczęśliwców. — Stary to znajomy: codziennie wieczorem o 10ej wracamy razem pociągami do Warszawy do Rembertowa.

Janek jest uczniem szkoły zawodowej. Na wykłady uczęszcza wieczorem, od 6ej do 9ej, a do 4ej pracuje w wytwórni instrumentów precyzyjnych. Zarabia 25 groszy za godzinę — nie narzeka na to, skarży się tylko na brak snu, że wyspać się nie ma kiedy. „Muszę wstawać przed 5ą, do domu wracam po dziesiątej — a zanim się położę do łóżka, już północ. I nigdy na nic czasu nie ma“.

Janek wozi ze sobą jedzenie i książki. Tylko po pracy, przed wykładami, może się uczyć. Chciałby dużo czytać, ale na to jedynie w niedzielę może sobie pozwolić. Przyjdzie wreszcie ta oczekiwana niedziela i nowy kłopot: i książka wabi i kino wabi — a może na zabawę iść? A przecież i wyspać się trzeba, odrobić zaległości z tygodnia.

Niedziela jest dlań jedynym okienkiem na świat ukazującym mu szersze horyzonty. Po za ojcowiskim domem, w którym nocuje, pociągami, który go przewozi dwa razy dziennie, warszatem, co go przykuwa do pracy na 8 godzin i szkołą z 3 wykładami wieczorem — pulsuje innym rytmem, inne życie. Ale to życie i ten świat objawia mu się tylko w święta — na dzień powszedni program nie przewiduje żadnych atrakcji. Ciągłe ten sam niezmienny rozkład. Niczym te pociągi: przychodzi 7-ma 05, odchodzi 22-ga 15... I jak koła wagonów toczą się dni, wtorek za poniedziałkiem, za wtorkiem środa...

I nagle taka wielka, 14-to dniowa niedziela. Jakby kto z kalendarza powyrwał czarne kartki. Ale i te czerwone, wypoczynkowe, zerwała nieomylna ręka czasu. Dwa tygodnie minęły, jak z bata smażeli — tak mało, a zarazem tak dużo. Bardzo dużo. Bo pokazały Jankowi niebo. Dosłownie: niebo. W warsztacie, szkole, czy w wagonie, Janek nie zastanawiał się, czy ponad dachem słońce świeci, czy zbierają się chmury, czy niebo jest błękitne czy szare, czy pali się czerwienią zachodu. A tam, w Siankach, ten niebieski pulap podtrzymywany przez filary szczytów górskich zdawał się być tuż nad głową — trzeba się było schylać, by dziury w niebie nie zrobił.

Ba, żeby to jeszcze nasze morze zobaczyć, a potem Śląsk, Polesie... — budzą się nieśmiało pragnienia, kiełkuje ziarno nieznanej tęsknoty za własnym krajem. Jednak teraz nie ma dlań nic piękniejszego nad góry. „Żeby tam jeszcze kiedy mógł pojechać...“ marzy pochylony nad tokarką. Dziś już od rana pracuje. Skończyła się wielka niedziela, ściągnięto go na ziemię z obłoków muskających górskie wierzchołki.

W. Z.

10

Z dżungli wychyliły się niebawem krzepkie, rozrosłe żuki-grabarze. Zawsze się pojawiały, ilekroć zwietrzyły leżące mięso. Na pogrzeb śpieszono z najodleglejszych zakątków, bo wieść o tak doniosłym zdarzeniu rozchodziła się szybko po najdalszej okolicy. Na takiej uczcie nie mogło nikogo zabraknąć, kto należał do rodu. Grube, ciężkie muchy śmigają też coraz częściej ponad wierzchołkami chaszczy, bucząc i zawczasu triumfując.

Ale ptactwo było doświadczeńsze. Ujrawszy znany kłębek, podniosło od razu niebawem wrzask, przestregając się nawzajem. Wszak leżał morderca tysiąca pierzastych, zły czarodziej, co potrafił ognisto-czerwonymi ślepiami tak odebrać wolę i spętać skrzydła, że nikt nie uszedł, ktokolwiek spotkał się z nim oko w oko. Ów niewinny z pozoru kłębek umiał się dobierać z wprawą zawodowego złodzieja nawet do gniazd, skąd niby ulęgałki wykadał bezkarnie jaja i młode pisklęta.

Wróg to był groźny zarówno dla ptaków, jak wszystkich ciepłokrwistych zwierząt. W paszczy gada znajdowały swój pochówek myszy, które umiał chwycić z wprawą kota, nawet młode krety, jeśli się nieostrożnie nawinęły. Sprytny wąż potrafił wtargnąć także do tych mysich gniazd, które się znajdowały głęboko pod ziemią, sprawiając i tutaj niebawem spustoszenia.

Dzisiaj gad nie był wcale bojowo usposobiony. Wcale nie reagował, jak dziesiątki much obsiadło rojem całe ciało, tylko się otrząsał z pewną niecierpliwością, gdy mu urządzano zbyt tłumną promienadę po głowie. Nie przeszkadzało mu też w drzemce, że w pewnej chwili wypełzła z pośród kamieni jaszczur-

ka, która w poszukiwaniu odpowiedniego miejsca, wdrapała się zwinnie na grzbiet swej groźnej krewniaczki i tu ułożywszy się, niby na miękkim materacu, wygrzewała na słońcu wrzecionowate ciało.

Od chwili zniknięcia niebezpiecznej ropuchy, nastąpiły inne czasy dla świata owadów. Zarówno ludy piesze, koczujące wśród pnączy, jak plemiona powietrzne, wzrastały w siłę niemal z godziny na godzinę. Ginęły co prawda jeszcze wciąż tysiącami, bo mnóstwo zbójów leśnych kręciło się ustawicznie po puszczy, mordując słabszych i zabłąkanych. Ale masowa rzeź ustała, od kiedy jej sprawczyńi sama uległa zagładzie.

Także państwo czerwonych, odbudowawszy osiedle i nadrozdziwszy niepomierne straty w ubytku obywateli przez dobranie wielu pomocniczych królów, poczuło się znowu jak dawniej krzepkie i potężne. Rozmyślano nawet o nowej wojnie z czarnymi, którzy rozmnożywszy się w międzyczasie, poczuli sobie przy podoju mszyc zuchwalej, niż kiedykolwiek, gdy na owadzie horyzoncie pojawiła się inna zmora.

Jednego dnia, już pod wieczór, wtargnęła na polaną dziwna postać. Przybysz, ubrany w czarną, aksamitną delię, był kimś bardzo znacznym i szlachetnie urodzonym. Odnaczał się wspaniałą postawą i szybkimi ruchami. Śnać zabłądził w dżungli, lub badał nowe tereny myśliwskie, bo nosem, nisko ku ziemi pochylonym, penetrował po okolicy. A może szukał drogi do pałacu, od którego się nazbyt oddalił, na co by wskazywała niezwykajna nerwowość?

(C. d. n.)

Przygoda na nartach.

W saloniku pensjonatu „Góral“ w Zakopanem zapadał zmierzch. Goście zmęczeni wyczynami narciarskimi obłągli wygodniejsze fotele i oddawali się słodkiemu far niente. Rozmowa urywała się co chwila, zdawało się niedługo zagości tak niepożądana pani nuda.

P. Ryszard postanowił ratować sytuację. — Proszę państwa, proponuję, by każdy z nas opowiedział swą najmilszą przygodę na nartach. Sądzę, że p. Andrzej jako najbardziej rutynowany narciarz pierwszy zabierze głos.

— Brawo — odezwał się chór głosów. — Prosimy p. Andrzeju, tylko bez wykrętów.

— Ależ ja się nie wykręcam, tylko za stanawiam się, czy państwo nie rozczartujecie się zbytnio, bo moja najmilsza przygoda niewiele ma wspólnego z wyczynem sportowym.

— Słuchamy, słuchamy — rozległo się ze wszystkich foteli.

— Było to ubiegłej zimy. Wracałem już do domu po wyczerpującej wycieczce i zjeżdżałem pełnym szusem, gdy nagle ujrzałem na kilka metrów przed sobą jakiś kolorowy świstek papieru, który odcinając się na białym śniegu, dziwnie przyciągał wzrok. Przejżdżając „pełnym gazem“ schwyliłem ów papier na szpikulce kijka od nart i bez zatrzymania się zjeżdżałem dalej. Holweg się skończył: znalazłem się na obszernej polanie. Pęd był już niewielki, papier wciąż wisiał. Schwyliłem go, zły na siebie samego, by odzyskać ten śmieć,

ale jeden rzut oka powstrzymał mnie od zniszczenia kartki. Był to los loteryjny i to bieżącej klasy. Los był tylko przedziurawiony i mokry, to też z łatwością odczytałem stempel kolektury. Nazajutrz odniosłem go do kolektury i na prośbę kolektora podałem swe nazwisko i adres.

Wyjechałem z Zakopanego. W atmosferze pracy i codziennych kłopotów zapomniałem już o tej historii, gdy pewnego dnia zgłosił się u mnie jakiś obcy pan, jak się okazało właściciel owego odnalezionego przez mnie losu.

— Panie kochany, nie wiem, jak mam panu dziękować. Na ten los padło 20.000 złotych. Musiałem przyjechać, by osobiście podziękować.

Przyznam się, że zdębiałem. Dwaście tysięcy złotych.

— Panie drogi, ja muszę się panu zrewanżować.

— Mowy nie ma — zachnąłem się. — Spełniłem tylko to, co do mnie należało.

— Przyjmij pan chociaż ode mnie w prezencie parę losów. Z pewnością przyniosą panu szczęście.

Nie mogłem odmówić. Wziąłem dwa losy. I wygrałem. Odtąd stale gram i zawsze kupując los z rozrównieniem przypominam sobie najmilszą przygodę na nartach, która przyniosła mi dobrobyt.

Złóż grosz na F. O. N.

z przynależnościami oszacowaną została na kwotę 15.000 zł., sprzedaż zaś nie nastąpi poniżej ceny wywołania tj. kwoty 10.000 zł. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości 1.500 złotych w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małe, letnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile do datkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. Organa władzy publicznej i instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych wzywa się po myśli art. 680 p. 4 kpc., aby najdalej w dniu licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych należnych po dzień licytacji, pod rygorem utraty mocy tego im służące z ustawy pierwszeństwa zaspokożenia. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego przeglądać można w Sądzie.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Nadwórna, 14 stycznia 1938. 456K

XI. Km. 1681/37 i 73/38. Obwieszczenie.

Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie Rew. XI. z siedzibą urzędową we Lwowie przy ul. Nowy Świat 22 II. p. obwieszcza, że dnia 16 lutego 1938 o godz. 8.30 przy ul. L. Sapieży 89 sprzeda w drodze publicznej licytacji sprzęty domowe oraz tego samego dnia u tego samego dłużnika o godz. 9 przy ul. Zielonej 3 sprzęty sklepowe, zaś dnia 28 lutego 1938 o godz. 8.45 przy ul. 3 Maja 5 sprzęty biurowe. Ruchomości wystawione na sprzedaż można oglądać w miejscu sprzedaży w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.

Rew. XI.

Lwów, 14 lutego 1938. 440K

Km. 534/37. Komornik Sądu grodzkiego

w Otyunii Emil Wild na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 marca 1938 r. o godz. 9-tej w Sądzie grodzkim w Otyunii odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Józefa Papsta nieruchomości wykaz hip. L. 1415, 1586 i 2882 ks. gr. gm. kat. Otyunia, składającej się z parc. grunt. lkat 4930, 4918, 4920 i 4934/45 o obszarze 1 hekt. 20 a. 98 metr. kwadr., na którym stoi dom murowany, spichlerz murowany i budka murowana (łazienka). Nieruchomość oszacowana została na sumę 8150 zł., cena zaś wywołania wynosi 5433 gr 32. Przystępujący do przetargu obowiązani są złożyć rękojmię w wys. zł. 815 Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małe, letnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile do datkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie wła-

ściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu dwóch ostatnich tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Otyunii, ul. Piłsudskiego Nr. 60 sala Nr. 8.

Komornik Sądu Grodzkiego. 445K

III. Km. 201/38. Obwieszczenie. Komornik

Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie Rewiru III. z siedzibą urzędową przy ul. Janowskiej 50 na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 22 lutego 1938 o godzinie 10.30 odbędzie się licytacja publiczna nieruchomości, należących do dłużnika w lokalu we Lwowie, przy ul. Rycerskiej 24: urządzenie biurowe, maszyna do pisania, maszyna i motor, oszacować się mających przed licytacją, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.

Rewiru III.

Lwów, 29 stycznia 1938. 457K

Km. 543/37. Obwieszczenie o licytacji ru-

chomości. Komornik Sądu grodzkiego w Zbarażu Apolinary Herzog, mający kancelarię w Zbarażu, ul. 3-go Maja Nr. 1 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 lutego 1938 o godz. 8.30 w Lisieczyńcach odbędzie się licytacja nieruchomości, należących do Włodzimierza Konopackiego, składających się z 50 q pszenicy w spichlerzu, 200 kóp jęczmienia w stercie, oszacowanych na łączną sumę zł. 5.000. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Zbaraż, 3 lutego 1938. 454K

Km. 902/37. Obwieszczenie o licytacji ru-

chomości. Komornik Sądu grodzkiego w Zbarażu Apolinary Herzog, mający kancelarię w Zbarażu, ul. 3 Maja Nr. 1 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 marca 1938 o godz. 8-jej w Roznoszyńcach odbędzie się 1-sza licytacja nieruchomości, należących do dłużnika Władysława Mateckiego, składających się z 3 łoch białych trzy let., 4 jałówek czerwonych, 1 kasy ogniotrwałej, 2 koni i 1 pługa motorowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 2300. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Zbaraż, 4 lutego 1938. 453K

II. Km. 18/38. Obwieszczenie o licytacji

ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego Rewiru II. Łupian Edward w Złoczowie, mający kancelarię przy ul. Zamkowej Nr. 1 na podstawie art. 602 § 1 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 lutego 1938 o godzinie 14-tej w Uciszkowie, w rzeczywistości Tadeusza i Elżbiety Wielekich odbędzie się 1-sza licytacja nieruchomości dłużników, składających się z 1 sanek wyjazdowych, 100 korców kartofli, 1 kredensu pokojowego, 1 sterty siana i 10 fur słomy, oszacowanych na łączną sumę 2450 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.

Złoczów, 11 lutego 1938. 446K

Km. 56/38. Obwieszczenie o licytacji ru-

chomości. Komornik Sądu grodzkiego w Tlustem Antoni Paclawski, mający kancelarię w Tlustem, ul. Piłsudskiego 87 Nr. biura 12 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 marca 1938 o godz. 8-jej rano w Duninówce odbędzie się 1-sza licytacja nieruchomości, należących do Janiny Blizińskiej właśc. dobr. składających się z mebli, maszyny do pisania „Remington“ i futra z wilków, oszacowanych na łączną sumę zł. 2050. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Tluste, 11 lutego 1938. 447K

III. Km. 539/37 V. E. 366/37. Obwiesz-

czenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Stanisławowie rewiru III. Marcei Szamocki, mający kancelarię w Stanisławowie, ul. Pierackiego Nr. 53 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 marca 1938 o godz. 10-jej w Sądzie grodzkim w Stanisławowie sala Nr. 37 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Emilii z Dubilów Zajackiewiczowej nieruchomości, położonej przy ul. POW. 128 w Stanisławowie, obj. whl. 593 ks. gr. gm. Stanisławów, składającej się z pb. lk. 549/1 i pgr. 414 o łącznej powierzchni 2287 m kw. niezabudowanej. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 5.244, cena zaś wywołania wynosi zł. 3.933. Przystępujący do przetargu obowiązani są złożyć rękojmię w wysokości zł. 524 gr. 40.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III.

Stanisławów, 20 stycznia 1938. 449K

Km. 72/37. Obwieszczenie o licytacji nie-

ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Jaworowie Michał Sołtyś, mający kancelarię w Jaworowie, ul. Orskiego Nr. 57 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 marca 1938 o godz. 10-jej w Sądzie grodzkim w Jaworowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Szepeana Włodarczyk i Marii z Dembińskich Włodarczyk w Trościańcu, Kolonia-Biduń Nr. 252 nieruchomości: cała real-

ność objęta whl. 1036 gm. Trościaniec położona we wsi Trościaniec, tzw. Wielkie Pysokie i Łazy, o przeznaczeniu do gospodarstwa wiejskiego, posiadająca urządzoną księgę gruntową znajdującą się przy Sądzie grodzkim w Jaworowie. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 7.053 gr 23, cena zaś wywołania wynosi zł. 5.293 gr 68. Przystępujący do przetargu obowiązani są złożyć rękojmię w wys. zł. 705 gr 83. Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małe, letnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile do datkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie wła-

ściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Jaworowie, ul. Mickiewicza sala Nr. 13.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Jaworów, 9 lutego 1938. 442K

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

Km. 374/37. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Mostach Wielkich Stanisław Werle, mający kancelarię w Mostach Wielkich, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 lutego 1938 o godz. 8 do 16 w Biatyńcach na folwarku odbędzie się 1-sza licytacja nieruchomości, należących do Antoniego Papary, składających się z 2 klaczy, koni cugowych, kucyków, łoszków gniadych, sanek wyjazdowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 3.750. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Mosty Wielkie, 3 lutego 1938. 444K

II. Km. 2074/37. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego Rew. II. w Stryju Henryk Tyczyński, mający kancelarię przy ul. Wincentego Pola Nr. 5 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 lutego 1938 r. o godzinie 11-jej w Stryju, ul. Jagiellońska odbędzie się licytacja nieruchomości, należących do Maksymiliana Seemana, składających się: 2 obrazy w złotych ramach, 1 zegar stojący, 1 kłosz srebrny na owoce, 1 szafa jasna dębowa, 1 szafka z roletą, 1 szafa oszklona, 1 wieszak drewniany, auto osobowe marki „Tatra“, 6 foteli skórą obitych, obraz w ramach złotych, dywan 2 m. na 1 m., 5 firanek z kamizdami, biurko, kasa ogniotrwała, kasa ogniotrwała mała, lampa stojąca, dywan mały. Ruchomości prócz auta oszacowane zostały na kwotę 847 zł. W tym samym dniu o godzinie 12-jej odbędzie się na targu w Stryju licytacja tego samego Maksymiliana Seemana nieruchomości, a to kredens duży ciemny, kredens mały ciemny, 12 krzesel skórą obitych, zegar stojący, dywan 3 m. na 2 1/2, kilim 2 m. na 1 i 1/2 m., kanapa materia kryta, 4 foteliki, 2 fotele, psycha z lustrem, 2 szafy jasne, otomana, 2 szafki nocne, narzutna na otomanę, oszacowane na łączną kwotę 987 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.

Stryj, 10 lutego 1938. 452K

VII. Km. 2 i 96/38. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie VII rewiru Władysław Dohnal, mający kancelarię we Lwowie, ul. Batorego 34 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 lutego 1938 o godzinie 9.30 we Lwowie, ul. Piekarska Nr. 53, a dnia 16 lutego 1938 o godz. 12-tej przy ul. Batorego 34 odbędzie się licytacja nieruchomości, składających się z sprzętów domowych i sklepowych oraz 4 maszyn do szycia, 144 gorsetów damskich i 20 mtr. płótna na gorsety, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.890. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.

Rewiru VII.

Lwów, 14 lutego 1938. 458K

I. Km. 357/35. Obwieszczenie. Ogłasza się, iż dnia 17 marca 1938 o godzinie 10-jej odbędzie się w Sądzie grodzkim w Nadwórnej w sali Nr. 16 licytacja nieruchomości, składającej się z parc. bud. 1001 i pgr. 2303/4 gm. kat. Nadwórna wraz z budynkami, urządzeniem piekarni i wszelkimi przynależnościami z wyjątkiem maszyny do mielenia ciasta z motorkiem, stanowiącej własność masy spadkowej Wachtla Kiwa s. Leżora, Kressla Saula Menaschego, Hillmana Fischla i Hillmana Adeli. Nieruchomość powyższa nie jest wpisana do ksiąg gruntowych. Powyższa nieruchomość wraz

z przynależnościami oszacowaną została na kwotę 15.000 zł., sprzedaż zaś nie nastąpi poniżej ceny wywołania tj. kwoty 10.000 zł. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości 1.500 złotych w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małe, letnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile do datkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. Organa władzy publicznej i instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych wzywa się po myśli art. 680 p. 4 kpc., aby najdalej w dniu licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych należnych po dzień licytacji, pod rygorem utraty mocy tego im służące z ustawy pierwszeństwa zaspokożenia. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego przeglądać można w Sądzie.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Nadwórna, 14 stycznia 1938. 456K

XI. Km. 1681/37 i 73/38. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie Rew. XI. z siedzibą urzędową we Lwowie przy ul. Nowy Świat 22 II. p. obwieszcza, że dnia 16 lutego 1938 o godz. 8.30 przy ul. L. Sapieży 89 sprzeda w drodze publicznej licytacji sprzęty domowe oraz tego samego dnia u tego samego dłużnika o godz. 9 przy ul. Zielonej 3 sprzęty sklepowe, zaś dnia 28 lutego 1938 o godz. 8.45 przy ul. 3 Maja 5 sprzęty biurowe. Ruchomości wystawione na sprzedaż można oglądać w miejscu sprzedaży w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.

Rew. XI.

Lwów, 14 lutego 1938. 440K

Km. 534/37. Komornik Sądu grodzkiego

w Otyunii Emil Wild na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 marca 1938 r. o godz. 9-tej w Sądzie grodzkim w Otyunii odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Józefa Papsta nieruchomości wykaz hip. L. 1415, 1586 i 2882 ks. gr. gm. kat. Otyunia, składającej się z parc. grunt. lkat 4930, 4918, 4920 i 4934/45 o obszarze 1 hekt. 20 a. 98 metr. kwadr., na którym stoi dom murowany, spichlerz murowany i budka murowana (łazienka). Nieruchomość oszacowana została na sumę 8150 zł., cena zaś wywołania wynosi 5433 gr 32. Przystępujący do przetargu obowiązani są złożyć rękojmię w wys. zł. 815 Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małe, letnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile do datkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie wła-

ściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu dwóch ostatnich tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Otyunii, ul. Piłsudskiego Nr. 60 sala Nr. 8.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Otyunia, 14 lutego 1938. 445K

III. Km. 201/38. Obwieszczenie. Komornik

Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie Rewiru III. z siedzibą urzędową przy ul. Janowskiej 50 na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 22 lutego 1938 o godzinie 10.30 odbędzie się licytacja publiczna nieruchomości, należących do dłużnika w lokalu we Lwowie, przy ul. Rycerskiej 24: urządzenie biurowe, maszyna do pisania, maszyna i motor, oszacować się mających przed licytacją, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.

Rewiru III.

Lwów, 29 stycznia 1938. 457K

Km. 543/37. Obwieszczenie o licytacji ru-

chomości. Komornik Sądu grodzkiego w Zbarażu Apolinary Herzog, mający kancelarię w Zbarażu, ul. 3-go Maja Nr. 1 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 lutego 1938 o godz. 8.30 w Lisieczyńcach odbędzie się licytacja nieruchomości, należących do Włodzimierza Konopackiego, składających się z 50 q pszenicy w spichlerzu, 200 kóp jęczmienia w stercie, oszacowanych na łączną sumę zł. 5.000. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Zbaraż, 3 lutego 1938. 454K

Km. 902/37. Obwieszczenie o licytacji ru-

chomości. Komornik Sądu grodzkiego w Zbarażu Apolinary Herzog, mający kancelarię w Zbarażu, ul. 3 Maja Nr. 1 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 marca 1938 o godz. 8-jej w Roznoszyńcach odbędzie się 1-sza licytacja nieruchomości, należących do dłużnika Władysława Mateckiego, składających się z 3 łoch białych trzy let., 4 jałówek czerwonych, 1 kasy ogniotrwałej, 2 koni i 1 pługa motorowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 2300. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Zbaraż, 4 lutego 1938. 453K

II. Km. 18/38. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego Rewiru II. Łupian Edward w Złoczowie, mający kancelarię przy ul. Zamkowej Nr. 1 na podstawie art. 602 § 1 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 lutego 1938 o godzinie 14-tej w Uciszkowie, w rzeczywistości Tadeusza i Elżbiety Wielekich odbędzie się 1-sza licytacja nieruchomości dłużników, składających się z 1 sanek wyjazdowych, 100 korców kartofli, 1 kredensu pokojowego, 1 sterty siana i 10 fur słomy, oszacowanych na łączną sumę 2450 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.

Złoczów, 11 lutego 1938. 446K

Km. 56/38. Obwieszczenie o licytacji ru-

chomości. Komornik Sądu grodzkiego w Tlustem Antoni Paclawski, mający kancelarię w Tlustem, ul. Piłsudskiego 87 Nr. biura 12 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 marca 1938 o godz. 8-jej rano w Duninówce odbędzie się 1-sza licytacja nieruchomości, należących do Janiny Blizińskiej właśc. dobr. składających się z mebli, maszyny do pisania „Remington“ i futra z wilków, oszacowanych na łączną sumę zł. 2050. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Tluste, 11 lutego 1938. 447K

III. Km. 539/37 V. E. 366/37. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Stanisławowie rewiru III. Marcei Szamocki, mający kancelarię w Stanisławowie, ul. Pierackiego Nr. 53 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 marca 1938 o godz. 10-jej w Sądzie grodzkim w Stanisławowie sala Nr. 37 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Emilii z Dubilów Zajackiewiczowej nieruchomości, położonej przy ul. POW. 128 w Stanisławowie, obj. whl. 593 ks. gr. gm. Stanisławów, składającej się z pb. lk. 549/1 i pgr. 414 o łącznej powierzchni 2287 m kw. niezabudowanej. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 5.244, cena zaś wywołania wynosi zł. 3.933. Przystępujący do przetargu obowiązani są złożyć rękojmię w wysokości zł. 524 gr. 40.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III.

Stanisławów, 20 stycznia 1938. 449K

Km. 72/37. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Jaworowie Michał Sołtyś, mający kancelarię w Jaworowie, ul. Orskiego Nr. 57 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 marca 1938 o godz. 10-jej w Sądzie grodzkim w Jaworowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Szepeana Włodarczyk i Marii z Dembińskich Włodarczyk w Trościańcu, Kolonia-Biduń Nr. 252 nieruchomości: cała real-

ność objęta whl. 1036 gm. Tro